

Na obecnym etapie badań moje podstawowe zadanie to opracowanie *Kroniki* oraz na wybranych przykładach analiza, opis i interpretacja międzykulturowego dialogu prowadzonego na terenie szeroko rozumianej sztuki teatru. Do podjęcia tego tematu skłoniło mnie wieloletnie zainteresowanie teatrami orientalnymi i kulturami Orientu, a także twórczością takich artystów, jak Eugenio Barba, Pina Bausch, Maurice Béjart, Peter Brook, Jerzy Grotowski, Ariane Mnouchkine, Peter Schumann, Robert Wilson, którzy inspirowali się tymi kulturami i których udział w dialogu międzykulturowym wprawdzie nie ulega wątpliwości, ale też trudno uznać, że został on zbadany w takim stopniu, w jakim na to zasługuje.

„Kontakty międzykulturowe” to problem do podjęcia. Nie tylko „repcja teatrów orientalnych w Polsce w XX wieku”, jak głosił pierwotny tytuł mojego projektu. No tak, ale zbadać rzeczywiste oddziaływanie i znaczenie Tadeusza Kantora, Jerzego Grotowskiego, Gardzienic w krajach azjatyckich może tylko ktoś, kto dobrze poznał języki i kulturę tych miejsc. Wydaje się to oczywiste. Ja mogę jedynie wskazać pewne możliwości, zasygnalizować potrzeby i to tylko na kilku wybranych przykładach. Tym również tłumaczy się zamierzona *f r a g m e n t a r y c z n o ś ć* tej książki.

W latach dziewięćdziesiątych ukazało się wiele wartościowych prac, które zakładały właśnie fragmentaryczność⁵⁷. Na płodność i siłę inspiracyjną tego rodzaju ujęć wskazuje dzisiaj również antropologia. Odwołując się do Ryszarda Kapuścińskiego, poruszyłem problem *n i e c i ą g ł o ś c i* oraz związanej z nim fragmentaryczności. Łączy się to zapewne z postępującą „prywatyzacją” doświadczenia badacza, o czym pisałem w innym miejscu⁵⁸. Dobrze zdajemy sobie również sprawę z tego, że nasze poznanie może być tylko bardziej lub mniej nieciągłe i fragmentaryczne. A jednak poprzez tę nieciągłość i fragmentaryczność, także poprzez skrót i metaforę, rezerwowane kiedyś wyłącznie dla artystów, a omijane bądź jedynie przemycane w pracach naukowych, próbujemy *z o b a c z y ć c a ł o ś ć*.

Pierwsze ślady fascynacji Orientem spotykamy u Grotowskiego już w dzieciństwie. Decydujący wpływ na rozbudzenie tych zainteresowań miała jego matka³. W podrzeszowskiej wsi Nienadówka, pomimo niezmiernie trudnych warunków okupacyjnych, Emilia Grotowska zdobywała książki, odpowiednio przydzielała je potem synom do lektury i czuwała nad jej przebiegiem. Szczególną rolę dla Jerzego odegrała zwłaszcza książka angielskiego dziennikarza i podróżnika Paula Bruntona, zatytułowana *Ścieżkami jogów*, która na krótko przed wybuchem wojny ukazała się w polskim przekładzie Wandy Dynowskiej. W roku 1975 Grotowski tak opowie o tym Andrzejowi Bonarskiemu:

„Matka poszła do miasta; szła pieszo czy szła z kimś, czy pojechała, w każdym razie przywiozła książkę, która nazywała się *Ścieżkami jogów* i którą napisał angielski dziennikarz Brunton. Opowiadał o ludziach, których spotkał w Indiach, a szczególnie o pewnym osobliwym człowieku, którego w naszej cywilizacji nazwalibyśmy jurodiwym; mieszkał na zboczu góry Arunaczali, uważanej za świętą, Góry Płomienia; nazywał się Maharishi. Miał osobliwy zwyczaj – każdemu, kto szukał u niego jakichkolwiek wyjaśnień na temat tego, co w życiu istotne, albo co życiu może nadać sens, albo co w ogóle ma jakiegokolwiek znaczenie, stawiał pytanie: «Kim jesteś?». Ale sformułowane w pierwszej osobie. A więc mówił: «Pytaj siebie «kim jestem?»»⁴.

Książka ta trafiła na wyjątkowo podatną glebę, skoro już w roku 1942 dziewięcioletni Jerzy stał się autorem osobliwego dokumentu w postaci zapisków wejścia w percepcję bezpośrednią⁵. Ponadto dzięki refleksji o książce Bruntona pojawia się u Grotowskiego obraz „Bożego szaleńca” – jurodiwego⁶, który z taką siłą, w różnych tylko przebraniach, dochodzi do głosu zarówno w jego życiu, jak i w spektaklach Teatru Laboratorium.

Po raz pierwszy Grotowski spotkał jurodiwego właśnie w Nienadówce, a lektura książki Bruntona uświadomiła mu już wtedy, że podobni ludzie istnieją również gdzie indziej, w innych kulturach. Okazało się to jednym z kluczowych doświadczeń jego życia. Dlatego też nie jest przypadkiem, że w pierwszym rozdziale tekstu *Teatr Źródeł*, opublikowa-